

Antihype!

Te oczy to nie diamenty, te kobiety nie róże
Choć ten kto porównał tak pierwszy był wielki, każdy następny to głupiec
Fura się kręci na pętli, stoję ze szlugiem pod klubem
Czuję się tu tak bezpieczny, czekam na rave'y w kapturze

Może tam byłeś, kojarzyłeś twarz?
Może czekałeś na pigułę? Ja
Jestem jak numer, który chciałbyś znać
Ona jak sens, więc ją z oczu strać
"Postawić wodę?" - dzięki, swoją mam
Na kamikaze, koleś, chcesz, to wal
Ochroniarz patrzy się na Twoją twarz
"Wszystko jest okej?" - ja nie wiem sam
Możesz mnie sprawdzać, choćby z nienacka
Co chcesz, to zaznasz w tych zakamarkach
Możesz mi klaskać lub śmiechem parskać
Starszego brata spytać, czy to prawda
Wyciągnąć blanta obok policjanta
Co chcesz, to gadaj, nie podchodź do stada

(Co chcesz, to gadaj, nie podchodź do stada)
Aaa, aaa, aaa, prrra

Ale nie wchodź w drogę mi, kiedy się zatracam
Piją tu tysiące dni, samobójstwa z kaca
Ziomek, tu spokojnie dziś nie śpi żadna matka
Jak chcesz kiedyś spełnić sny, to nie Twoja jazda

Switch up, chata w górach, tam wyniosła mnie ambicja
Switch up, czterysta koni, goni mnie na koncercie policja
Niosę na sobie te bloki, nie zawodzi mnie kondycja
Mam banknoty zamiast szkoły, żadna z ocen mnie nie tyka (aha)
A kiedyś to chciałem tu skończyć jak Lil Peep, teraz to sam bym się wykpił,
ej
Szybki flex za castingi, niejedna to mogłaby fisting przejść
Tańcz, niech sypią się iskry, tańcz
A potem zniknij lub zagraj va banque
"Nie zrobię Ci krzywdy" - mam więcej tych kłamstw
Co tak naprawdę jest w nas? Powiedz, że więcej niż draft
Nie wiem co dla mnie jest święte i tak, kurwa, mam
Odkąd byłem dzieckiem w klubie i tak ulica pokazała świat

Tak jest, to moja definicja, switch up
(Switch up, switch up, switch up)

Switch up, bo to zmiana mego życia
Dzisiaj w moim sercu tylko cisza
Wszystko, mama, chwytą mnie śmierć w myślach
Tam, gdzie marzysz być, od dawna nie chcę bywać
Obserwuję Ciebie, zanim będzie świtać
Dają Ci siebie, a Ty chcesz wyświetleń miliard
Jak ja dowiesz się, to nie Twoja misja
Masz ich dość, głupi świat, a Ty wciąż Antihype
Napięte debile ledwo mogą czytać
Ich piękne dziewczyny mają IQ cycka
To chłam, ale jest naszych ludzi klika

Antihype - Twoje stado wita (wow, wow, wow)

Ale nie wchodź w drogę mi, kiedy się zatracam
Piją tu tysiące dni, samobójstwa z kaca
Ziomek, tu spokojnie dziś nie śpi żadna matka
Jak chcesz kiedyś spełnić sny, to nie Twoja jazda